

# Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 72 (1725) 26. III. 1957 r. Cena 40 gr

## W Moskwie podpisano umowę polsko-radziecką o dalszej repatriacji Polaków z ZSRR

MOSKWA. — Zgodnie ze wspólną deklaracją polsko-radziecką z 18 listopada 1956 roku miały miejsce w Moskwie rozmowy między delegacjami rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w sprawach związanych z terminem i trybem dalszej repatriacji osób narodowości polskiej ze Związku Radzieckiego.

W wyniku rozmów, które przebiegały w atmosferze przyjaźni i w duchu pełnego wzajemnego zrozumienia, podpisano w dniu 25 marca 1957 roku umowę między rządem PRL i rządem ZSRR o terminie i trybie dalszej repatriacji z ZSRR osób narodowości polskiej. Umowa postanawia m. in., że prawo do repatriacji przysługują Polakom, którzy w dniu 17 września 1939 roku posiadali obywatelstwo polskie. Repatriacja będzie przeprowadzana do dnia 31 grudnia 1958 roku.

Ze strony polskiej umowę podpisał minister Spraw Wewnętrznych PRL W. Wicha, ze strony radzieckiej — minister Spraw Wewnętrznych ZSRR N. P. Dudorow. Przy podpisaniu umowy obecny był ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Moskwie T. Gede, członkowie delegacji polskiej, wyżsi urzędnicy ambasady i eksperci.

### ZSRR ratyfikował protokół w sprawie międzynarodowego przewozu lotniczego

WARSZAWA. — Dnia 25 marca 1957 roku ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR — P. K. Ponomarenko złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych PRL dokument ratyfikacyjny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich protokołu podpisanego w Hadze dnia 28 września 1955 roku, zmieniającego konwencję o ujednostajnieniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, podpisaną w Warszawie dnia 12 października 1929 roku, którego rządem Polski jest depozytariuszem.



## PIERWSZE GODZINY W INDIACH

(Korespondencja własna AR)

Delhi, 25 marca.

„Wyście skoczyli z feudalizmu w erę atomową” — powiedział dziś premier Cyrankiewicz do dyrektora Ogól-

nokrajowego Laboratorium Standardów Fizycznych, pana Krishnan. W godzinę później minister rolnictwa, Punjabo Deshmukh przypomniał premierowi Cyrankiewiczowi słowa Nehru, że inne kraje są już w epoce atomu, a Indie jeszcze w okresie nawozu krowiego, słowem — od samego początku kontrasty. W Indiach bowiem przystąpiono już do produkcji pietyka słonecznego, na którym można będzie piec i gotować przy pomocy energii słonecznej. A z drugiej strony jeszcze czterysta milionów ton rocznie nawozu krowiego spala się jako opał.

Ten obraz Indii różnych epok rzuca się w oczy od nierzyszej chwili na każdym kroku. Wielkie nowoczesne budownictwo i nie dająca się z niczym porównać niedza mieszkaniowa. Widziałem

● ● Ciąg dalszy na str. 3

### Jugosławia zainteresowana wymianą turystyczną z Polską

BELGRAD. — Dyrektor oddziału „Putnika” w Dubrowniku, Kavurec oświadczył w rozmowie z korespondentem PAP, iż Jugosławia powitałaby w tym roku z wielkim zadowoleniem turystów polskich nad brzegiem Adriatyku.

Kavurec wskazał, iż „Putnik”, jak każde inne przedsiębiorstwo jugosłowiańskie, kieruje się zasadą największego dochodu, ale że w stosunkach między Polską i Jugosławią, wymiana turystyczna służyć winna przede wszystkim lepszemu wzajemnemu poznaniu i zacieśnieniu przyjaźni dwóch bliskich sobie krajów. Ten czynnik będzie szeroko uwzględniany w czasie polsko-jugosłowiańskich rozmów dotyczących zbliżającego się sezonu



Dnia 22 III. br. Harry Pollitt — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego i John Gollan — Sekretarz Generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii zostali przyjęci przez I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę. W spotkaniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

CAF — fot. Mottl

## W końcu marca Sesja Światowej Rady Pokoju

BERLIN. — W dniach 30 marca i 1 kwietnia br. odbędzie się w Berlinie Sesja Światowej Rady Pokoju. Na Sesji omówione zostaną aktualne problemy związane z obecną sytuacją międzynarodową.



NA ZDJĘCIU: pierwsze krokusy na wzgórzu Killesberg koło Stuttgartu.

## Wiosna, wiosna... W Tatrach zakwitły krokusy Bociany nad Krakowem Śniegi w USA

ZAKOPANE. — Ubiegły tydzień minął w Zakopanem pod znakiem słońca i ciepła. W dolinach południowych temperatura dochodziła w niektórych dniach do plus 15 stopni. Wiosnę pod Giewontem zasygnalizowały również krokusy, które rozkwitły już na wielu łakach.

KRAKÓW. — Niemalże zainteresowanie szczególnie dzieci, wzbudziły przeletujące wczoraj nad Krakowem dwie grupy bocianów. Po kilkakrotnym okrążeniu wieży Kościoła Mariackiego i Rynku Krakowskiego ptaki odleciały na południowy zachód.

NOWY JORK. — W pięciu stanach USA w dalszym ciągu szaleje śnieżyca. Jej największe nasilenie zarejestrowano w Stanach Texas, Kansas, wschodnich rejonach Colorado, południowo-zachodniej Nebrascie i części Oklahomy.

### Sprawa domków jednorodzinnych wzbudziła duże zainteresowanie

W odpowiedzi na naszą niedzielną publikację w sprawie powołania Wojewódzkiego Komitetu Budowy Domków Jednorodzinnych, otrzymaliśmy szereg zgłoszeń od zainteresowanych. Pierwszy odpowiedział na nasz apel prezes WZSP tow. Pugawko. W poniedziałek chęć pracy w takim Komitecie zgłosił dyrektor BZPB w Pastach tow. Kopacki. Podobne zgłoszenia otrzymaliśmy z Wytwórni Gazów Technicznych oraz od posła na Sejm PRL Aleksandra Jaźwińskiego.

Jak z tego widać, wysunięta przez nas propozycja spotkała się z dużym zainteresowaniem. Czekamy więc na dalsze zgłoszenia, a wkrótce postaramy się opublikować termin spotkania.

### Bevan w Delhi

DELHI. — Przybył tu dnia 25 bm. przywódca labourystów i Aneurin Bevan. Będzie on osobistym gościem premiera Nehru. Bevan wypowiedział się z dezaprobatą o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do rady wojskowej Paku Bagdadzkiego.

## Samo życie dopisało niezwykłe zakończenie powieści I. Newerlego „Chłopiec z Salskich Stepów”

WARSZAWA. — Jak się dowiadujemy, w Związku Radzieckim ukaże się wkrótce tłumaczenie znanej powieści Igora Newerlego pt. „Chłopiec z Salskich Stepów”. Tłumaczka tego utworu jest Z. Szatałowa, którą zainteresowały dalsze losy bohatera powieści — Włodzimierza Diergaczowa. Jak wiadomo, I. Newerly miał o nim wiadomości do chwili przeniesienia go z Birkenau do innego obozu koncentracyjnego.

Wskutek energicznych poszukiwań, Z. Szatałowej udało się ustalić, iż „chłopiec z Salskich Stepów” mieszka obecnie w Stacji Cymlińskiej, pracuje jako weterynarz i nie wie — rzecz prosta — o tym, iż jest znany i lubiany przez czytelnika polskiego.

Przybycie tłumaczki Z. Szatałowej do Stacji Cymlińskiej stało się momentem przełomowym w życiu Diergaczowa. Nie mógł on bowiem uzyskać dotychczas rehabilitacji partyjnej, nie mając nacownych świadków, którzy mogliby stwierdzić, iż w czasie swego pobytu w hitlerowskich obozach zachował właściwą postawę.

Relacja Z. Szatałowej na zebraniu partyjnym o treści książki Newerlego, osnutej na prawdziwych wydarzeniach, sprawiła, iż Diergaczow uzyskał prawa członka partii i przedstawiony został do odznaczenia.

Wydarzeniem tym zainteres-

### Rozszerzamy stosunki handlowe z Egiptem

WARSZAWA. — 25 bm. wyjechała do Egiptu polska delegacja handlowa, z wice-ministrem Handlu Zagranicznego Czesławem Bajerem na czele.

Delegacja nasza przeprowadzi w Egipcie rozmowy w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych między obu krajami, a w szczególności na temat zwiększenia eksportu polskiego sprzętu inwestycyjnego do Egiptu.



- Wspólny rynek — str. 2
- Ziemia przywracająca zgodę — str. 3
- Przestępstwo? Kto winien? — str. 4

## O stosunkach gospodarczych z Polską była mowa na Bermudach

WASZYNGTON. — Korespondent United Press dowiaduje się, że prezydent Eisenhower i premier brytyjski Macmillan poruszyli m. in. podczas konferencji na Bermudach problem rozszerzenia stosunków gospodarczych z Polską.

Koła waszyngtońskie, z których czerpie swe informacje United Press, snują przypuszczenia co do wysokości amerykańskiego kredytu na zakup nadwyżek rolnych przez Polskę i wymieniają w tej chwili kwotę około 50 milionów dolarów, jako przeznaczoną na ten cel.

## Eisenhower powrócił do Waszyngtonu

WASZYNGTON. — W niedzielę po południu prezydent Eisenhower i sekretarz stanu Dulles powrócili na pokładzie samolotu prezydenta — „Columbine III”, z konferencji bermudzkiej.

## Statek pod flagą izraelską przeptynął zatokę Akaba

KAIR. — Z Kanału Sueskiego wydobyto 25 bm. ostatni wrak, statek „Edgar Bonnet”.

W tym samym dniu statek duński „Brigitta Toft” przebył Zatokę Akaba. Statek ten został wynajęty przez izraelskie towarzystwo „Zim” i dlatego płynął pod flagą Izraela. Podczas żeglugi przez cieśninę Tiran, statek nie napotkał żadnych przeszkód ze strony władz egipskich.

## Podpisanie układów o wspólnym rynku

RZYM. — 25 bm. podpisane zostały w Rzymie układy w sprawie tzw. wspólnego rynku europejskiego i Euratomu.

(Artykuł na temat wspólnego rynku i Euratomu — czytaj na str. 2).





# Gazeta sportowa

Już za 5 dni

## Gwardia - Zyrardowianka Legia I B - Mazur

Już w najbliższą niedzielę, 31 bm. ruszają do boju ligi piłkarskiej, w tym międzywojewódzka liga warszawska.

W dniu tym białostocka Gwardia spotka się w Białymstoku z Zyrardowianką Zyrardów (również beniaminkiem). Zarząd klubu Gwardii ma poważne kłopoty, związane z miejscem rozegrania spotkania. Reprezentacyjne boisko Białegostoku (stadion Jagiellonii) będzie do czerwca br. dla piłkarzy zamknięty ze względu na świeżo dojrzewającą trawę. Ostatecznie mecz z Zyrardowianką rozegrany zostanie na boisku na Nowym Mieście o godz. 15.

W ubiegłą niedzielę gwardziści rozegrali sparingowy mecz z B-klasowym zespołem Czarnych Olecko, odnosząc wysokie zwycięstwo 7:0 (2:0). Przeciwnik był bardzo słaby, o czym świadczy fakt, że Karzewski był zaledwie dwa razy zatrudniony. W meczu tym Bronowicki strzelił 4 bramki, a Bajer, Jakubowski i Lejtarczyk — po 1. Spotkanie to rzuciło nieco światła na umiejętności i wartość piłkarzy Gwardii. Kondycyjnie nasi III-ligowcy wytrzymali mecz bardzo dobrze, ale zgranie zespołu pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Z nowych

twarzy bardzo dobrze zagraли obrońcy Salomon i Kaczmarek. Luki w zespole Gwardii, to prawa pomoc i prawe skrzydło. Na prawym skrzydle zagra najprawdopodobniej junior Ambroźewicz, a na prawej pomocy, być może, Gajewski, który od kwietnia nie będzie już trenował i zespołu Gwardii (obejmie treniun juniorów). Karzewski odzegał się ostatecznie od zamiarów porzucenia Gwardii i bronić będzie jej świątyni.

Mazur Elk w pierwszym meczu mistrzowskim wyjeżdża do „jaskini Iwa”. Elczanie grają w najbliższą niedzielę w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego z Legią IB (7 kwietnia z Legią IB gra białostocka Gwardia w Białymstoku). W ubiegłą niedzielę Mazur na własnym boisku pokonał OKS Olsztyn 2:1.

### Szermierze

przeegrali w Olsztynie  
2:6

Nie powiodło się w Olsztynie reprezentacyjnej ekipie szermierzy Białegostoku. W międzyokręgowym meczu z Olsztynem nasi przeegrali 2:6.

Jedynie szablisci zdobyli 2 pkt., wygrywając z zawodnikami Olsztyna 6:3, przy czym Burzyński wygrał 3 walki, Gadkowski 2, a Dudar 1.

Bardzo zacięte walki toczyły się we florecie kobiet i szpadzie. Pojedyńki w obu tych broniach wygrali reprezentanci Olsztyna po 5:4. Z florecistek zawiadła Rudnik, wywalczając tylko jedno zwycięstwo. Trusiak wygrała dwie walki, a Haciska (debiutantka) — 1. W szpadzie dwa zwycięstwa zanotował na swoim koncie Fedyk, a po jednym Czasun i Karpowicz. Jankowski (którego zamienił później Czasun) przegrał oba pojedynki.

We florecie mężczyzn wyraźnie dominowali lepsi technicznie olsztyńscy, wygrywając 7:2. Dla białostoczian po jednej walce wygrali Czasun i Seweryn. Burzyński przegrał wszystkie pojedynki.

Białostoczanie nie byli do tego meczu odpowiednio przygotowani i dlatego muszą się wziąć mocno do roboty, aby równowagę spotkanie z Olsztynem wygrać.

## Gimnastyczki Białegostoku zwyciężają w Elku

W Elku odbyły się drużynowe zawody w gimnastyce sportowej kobiet w klasie III

między reprezentacjami miast Białegostoku i Elku.

Białostok reprezentowany był przez Międzyszkolny Klub Sportowy. Jak było do przewidzenia zwycięstwo odniosły białostoczanki w stosunku 336,10 pkt. do 313,85 pkt. Na trzecim miejscu uplasował się startujący w zawodach LZS, który osiągnął łączną ilość punktów 296,80.

Indywidualnie najlepszą okazała się Irena Sokół z Białegostoku, która osiągnęła 57,80 pkt. na 60 możliwych. Na drugim miejscu uplasowała się Rudzka 56,10 pkt., a na trzecim Pasaniuk 56,10 pkt. — obie z Białegostoku.

Zawody te wykazały, że w naszym województwie mamy wiele młodych utalentowanych gimnastyczek, które otoczone troskliwą opieką mogą w przyszłości odegrać niepoślednią rolę w tej dziedzinie sportu. (u)

## Prawdziwy talent... w nogach



ma uroczą Hanna Eigel, mająca licznych cichych wielbicieli nie tylko w Wiedniu, ale i w całej Austrii. Niestety — nadzieje wielbicieli są znikome, zważywszy, że ma ona już narzeczonego, Helmuta Seibta (na zdjęciu z lewej). Z prawdziwą radością powitał on Hannę wspólnie ze swym przyszłym teściem, drem Eglem na dworcu wiedeńskim, po jej powrocie w dniu 8 marca z mistrzostw świata w Colorado-Springs (USA), które odbywały się tam w dniach od 27 lutego do 2 marca br.

W drugim dniu „Pucharu Przyjaźni” (międzynarodowe zawody w jeździe figurowej na lodzie) — w Warszawie, Hanna Eigel i Ingrid Wendt zebrały największe brawa za swój wysoki kunszt w jeździe figurowej. (hk)

## JAK TO BYŁO W SZCZECINIE?

Szczecin opusto-pasport na Gdańsk. Osiemdziesiątka Dużo zależało więc na zwycięstwie w tym meczu. Wśród tych, którzy przyjechali do Szczecina na Wybrzeże, nie ma białostoczian. Zdać by się więc mogło, że nasi pięściarze nie odegrali większej roli na ta egzaminu. Zdarzało się, że niektórzy z nich nie reprezentuje poziomu kwalifikującego go na finałowy turniej w Gdańsku.

Tak nie jest. Przy odrobnie szczęścia najmniej dwóch białostockich bokserów mogło zakwalifikować się do dalszych rund. Gdyby na przykład Pawlak wylosował Magdę w trzecim dniu turnieju i gdyby Dziennis nie napotkał na bądz co bądz rutynowanego Fracka, obaj niewątpliwie walczyliby w Gdańsku.

Trzeba bowiem wiedzieć, że do Gdańska zakwalifikowali się niektórzy pięściarze, którzy nie mieli wiele do powiedzenia z naszymi bokserami. Tak na przykład Kordowicki z Olsztyna, z którym Pawlak wygrywa obojętnie, wywalczył

w ten sposób: „ten nowo-twór nie zda egzaminu. Dziwimy się inicjatorom tegorocznych mistrzostw, którzy w ten właśnie sposób chcieliby organizować tak ważne turnieje”.

Po powrocie ze Szczecina spotkałem się wielokrotnie ze strony znajomych i kolegów z ironicznymi uwagami na temat występu nasich bokserów. Stwierdzam, że wszyscy ci moi znajomi nie mają racji. Nasi zawodnicy dali z siebie wszystko, dali jedną miłą niespodziankę. Nie ulega wątpliwości, że na przykład mistrzostwach Polski Dziennis zaprezentuje się jeszcze lepiej.

Jeśli chodzi o Klejmana, to bokser ten, jak sam twierdzi, skończy niedługo z boksem. Nie należy on już do młodzieży, a długi okres kariery pięściarskiej też musi kiedyś mieć swój koniec.

Tak więc, mimo że w Szczecinie nie odnieśliśmy sukcesów na dużą skalę, możemy stwierdzić, że udział w turnieju był udany. Udany był walkę, która trwała, dlatego, że stwierdziłem, iż białostocki bokser

każdy rok zbliża się do lepszych w kraju. A to już jest wiele. (kos)

## Próbne galopy białostockich piłkarzy

W ubiegłą niedzielę zespoły piłkarskie woj. białostockiego rozegrały szereg towarzyskich spotkań.

W Białymstoku Ognisko pokonało Pogoń Lapy 5:1 (2:0). Bramki dla Ogniska strzelili Lewosz — 2, Karpicz, Szkołoiń i Rybko — po 1.

W Olecku Gwardia Białostok rozgromiła Czarnych Olecko 7:0 (2:0). W Elku Mazur pokonał OKS Olsztyn 2:1.

Do niespodzianek doszło na boiskach Czarnej Wsi i Starosielca. W Czarnej Wsi miejscowa B-klasowa Skra wygrała z A-klasową Sokolem Sokółka 3:1, a w Starosielcach miejscowa Polonia niespodziewanie przegrała z Włókniarzem Fasty 2:3.

## Fasty mają swój klub

Na walnym zgromadzeniu sportowców i działaczy Kombinatu Baweinianego w Fastrych powołano do życia Fabryczny Klub Sportowy Włókniarz Fasty. W skład zarządu weszli między innymi Kociukiewicz (prezes), Bialek, Żurek i Roj. Klub opierać będzie swą działalność na sekcjach: piłki nożnej, tenisa stołowego, koszykówki i siatkówki.

ANDRZEJ PIWOWARCZYK



— Wielu takim osobnikom się należy. Tylko jak im pan dowiedzie? — odpowiedziałem obojętnie — No, dziękuję panu przynajmniej za to. A te nasza rozmowę proszę raczej zachować przy sobie.

— Mogę zapewnić, że nikt ode mnie o tym nie usłyszy. Te rzeczy są dla mnie zamknięte i skończone — zabrzmiało w odpowiedzi.

Chciałem mu jeszcze przygryźć — zanim odejdzie — w związku z tym początkowym zadzieraniem nosa, pytając czy nadal uważa nas za nieoczytanych prostaków bez szczypty inteligencji? Ale dałem spokój! Niewątpliwa wylewność jego poezggnie — zmitygowała mnie; wyglądał na osobnika, z rzędu tych, co to rozmawiając z nami — znajdują się często „mild zaskoczeni”.

Wyszedł z gonością, odprowadzony zgodnie z zasadami „bon tonu” na korytarz...

Ten niespodziewany incydent wytracił mi nie zupełnie z równowagi. W tej chwili sprawa Feliksa Kojry — jak mi się zdawało wyprawiona już na równą drogę — związała się z nowym odkryciem... Dowiedziałem się właśnie, że jakaś samobójczyni miała kontakt z tą hultajską czwórka: z Gablem, Rościkiem, Trudą i Świętą. Zorientowałem się nagle, że ten fakt może mi pomóc w bardzo poważnym stopniu w dalszych rozmowach z nimi.

Oficer dyżurny — kolegi naczelnika wydziału nie było już w komendzie — w chwili po tym, jak zreferowałem mu rozmowę z architektem, wstał i przeszedł bez słowa z kancelarii na drugą stronę korytarza.

— Macie szczęście, kapitanie — odezwał się niebawem od progu, wprowadzając ze sobą porucznika — to jest kolega, który prowadził sprawę tego samobójstwa. Wykańca jakieś wykresy i miał już odejść do domu...

Porucznik poinformował mnie teraz od ręki, że właśnie przed siedmiu miesiącami, kobieta, której fotografię przyniosłem z mego pokoju, popełniła na cmentarzu, na Krzykach, samobójstwo. Uzasadnieniem był postępujący rozstrój nerwowy, aż po objawy obłądki. Hipoteza nie wywołała swojego czasu żadnych zastrzeżeń ze strony rodziny i znajomych, których przesłuchiwałem... Została znaleziona podczas roztopów. Była przez kilka tygodni pod śniegiem. W Zakładzie Medycyny stwierdzono cyjanek.

Kolega porucznik poznał od razu fotografie architekta. Nie był przesłuchiwany; jego ewentualne zeznania wydały mi się z góry bezprzedmiotowe. Oczywiście, że o kontaktach samobójczyni, z podejrzanymi w sprawie Feliksa Kojry — nikt tu nie wiedział!

— Ciekawe co też nam o tym powiedzą teraz? — rzucił odruchowo oficer dyżurny...

Teraz było stanowczo za późno. Zbliżała się już godzina dwudziesta pierwsza. Nie mogłem o tej porze niepokoić zatrzymanych, śpiących mniej czy bardziej spokojnym snem w celach.

Wróciłem z aktami do mego pokoju — i wróciłem jeszcze na moment do zasadniczego wątku śledstwa. Zainteresowało mnie pytanie: „Czy i o ile ta podejrzana czwórka, będąca w komplecie, bo Święta pozostawała przecież pod obserwacją — jest zdolna do zabójstwa?”

Były tu niewątpliwie dwa bieguny: Rościk i Gabel. Co do tego drugiego, co do jego zdolności morderczych moja odpowiedź brzmiała: tak, bez żadnych zastrzeżeń. Natomiast co do Rościka, aczkolwiek nie należy z góry kryć go choć hop — skłoniłem się raczej do odpowiedzi na „nie”.

Rościk nie parzył się „mokrą robotą”, to nie był system, to nie była metoda pracy Rościka. Za dobrześmy go wszyscy znali. Ten typ spod ciemnej gwiazdy, sułener, łobuz i pajac — chwytął się wszystkiego. Stronił jednak od „mokrej roboty”; bał się „mokrej roboty” jak ognia...

Trudy właściwie jeszcze nie poznałem. Nieaktualne więc byłoby ustalanie jakichś poglądów na sprawę jej możliwości.

Pozostawała Święta. Sama z pewnością niezdolna do opracowywania zabójczych planów. Ale uczestniczyć po cichu — mogła. Nie w ten sposób, że waliłaby sama ofiarę po głowie. Ale przytrzymać wraz z innymi — to by jej zdaje się nawet pasowało...

Zadecydowałem po chwilowym namyśle, że w pierwszej kolejności powinna teraz nastą-

pić rozmowa ze Świętą. Poprosiłem w kancelarii, ażeby ją dowieziono jutro z samego rana.

Od piwnic po strychy panowała już w komendzie niczym nie zmacona cisza nocna. Płonęły nieliczne lampy orientacyjne na korytarzach. Profos porządkował sobie jakieś akta; ziewał przy tym szeroko, meldując, że w ce-



Poprosiłem w kancelarii, ażeby dowieziono ją jutro z samego rana.

lach spokój; Rościk, Truda i Gabel chrapali w najlepsze. Dobrano im takich współtowarzyszów niedoli, że jakiegolwiek porozumienie tej trójki było, zdaniem profosa, z góry wykluczone...

W ten sposób zakończyliśmy piąty dzień, poświęcony sprawie Feliksa Kojry.

38) (Ciąg dalszy nastąpi)